Nro 63.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 6 SIERPNIA V. S. 1813 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S. Petersburg, *dnia 23 Lipca*, *v. s.*

Ober-Prokuror Rządzącego Senatu, oraz Aktualny Kamerher Dworu Jego Imperatorskiey Mości, *Chitrow*, naymiłościwiey mianowany Taynym Radcą i otrzymał rozkaz zasiadania w Senacie.

Należący do Biura Ober-Prokurora Rządzącego Senatu, 1go oddziału 6go Departamentu, Radca Stanu *Ogarew*, naymiłościwiey mianowany Ober-Prokurorem 4go Departamentu Senatu.

Radcy Stanu *Mansurowemu* rozkazano sprawować obowiązki Ober-Prokurora w 8mym Departamencie Senatu.

Prokuror Guberski Wileński, Radca Nadworny, *Luboszczański*, mianowany Radcą Kolegialnym.

Ober-Prokuror 1go oddziału 3go Departamentu Senatu, *Pośnikow*, naymiłościwiey mianowany Kawalerem orderu *ś. Anny* 1szey klassy,

Dyrektor Departamentu Ministeryum Sprawiedliwości, Aktualny Radca Stanu, Hrabia *Sołtykow*, naymiłościwiey mianowany Kawalerem orderu ś. Równoapostolskiego Xiążęcia *Włodzimierza*, 3ciey klassy; tegoż orderu 4tey klassy Kawalerem mianowany Radca Nadworny *Jewreinow*.

Witebski Guberski Strapczy, Radca Nadworny, *Mudrowicz*, naymiłościwiey mianowauy Kawalerem orderu *ś. Anny* 2giey klassy.

Estoński Ritterschaftshauptman, *Berg*, naymiłościwiey mianowany Radcą Stanu. (*P. P.*)

S. Petersburg, *dnia 26 Lipca v. s.*

Wydziału Kommissoryatskiego, rangi 5tey klassy, *Iwanow*, mianowany został Jenerałem Maiorem i razem otrzymał rozkaz, sprawować urząd Jeneralnego Kommisarza Woiennego wszystkich woysk działaiących.

Naczelnik 5tey drużyny Uzbroienia Sankpetersburskiego i Nowgorodzkiego, Radca Stanu *Bestużew*, otrzymał rangę 4tey klassy.

Należący do Kollegium Państwa interessów zagranicznych, Radca Nadworny *Potemkin*, znayduiący się teraz przy poselstwie w *Cagliari*, naymiłościwiey mianowany Kamerherem Dworu Jego Imperatorskiey Mości.

JW. Minister Spraw Wewnętrznych, Radca Tayny, *O. P. Kozodawlew*, po odprawioney podróży swoiey w *Estonii*, *Inflantach* i *Kurlandyi*, wczora do tuteyszey powrócił stolicy. (*P. P.*)

Moskwa, *dnia 9 Lipca*, *v. s.*

Dobroczynne ustanowienie *Towarzystwa Bibliynego*, w *S. Petersburgu*, oraz wielkie korzyści, które z niego dla rodzaiu ludzkiego wypłynąć maią, wzbudziły w publiczności naszey stolicy chęć przyłożenia się do rozszerzenia Pisma ś. w Państwie Rossyyskiém. Tym celem, dnia 4go t. m., zebrali się do sali pałacu archiwow Kollegium spraw zagranicznych, Biskup *Dmitrowski* i Wikaryusz Metropolii Moskiewskiey, *Augustyn*, oraz przednieysze osoby z Duchowieństwa i Obywateli: gdzie po przeczytaniu różnych listow i aktow, z *Petersburga* otrzymanych, a ściągaiących się do organizacyi Komitetu *Bibliynego* w *Moskwie*, który maią składać, jeden Wice-Prezydent i sześciu Dyrektorów, dway Sekretarze i jeden Kassyer. Na Wice-Prezydenta jednogłośnie obrany został, Aktualny Radca Stanu *Bantysz-Kamieński*; na Dyrektorów, Aktualni Radcy Stanu, *N. S. Wsiewołożski*, *A. F. Malinowski*, Radcy Stanu *D. P. Runicz*, *J. A. Heim*, i *D. R. Uljanowski*, oraz Głowa Mieski *F. J. Kożewnikow*; Sekretarzami, Radcy Nadworni *N. D. Gorczakow*, i *D. N. Bantysz Kamieński*; Kassyerem Radca Nadworny *P. F. Liebenau*.

Pod takiemito wieszczbami wziął swóy początek *Komitet Towarzystwa Bibliynego* w *Moskwie*. Jedynym jego celem jest, rozszerzać, łącznie z Towarzystwem S. Petersburskiém, Pismo święte, bez naymnieyszego tłumaczenia lub uwag, i tym sposobem coraz obszerniey roznosić te wielkie prawdy, które zapewniaią szczęśliwość naszą w teraźnieyszém i przyszłém życiu. Podług tego układu, ludzie ubożsi będą mogli nabydź dla siebie Biblią za cenę bardzo umiarkowaną, ubodzy zaś bezpłatnie ią otrzymaią.

Komitet má nadzieię, iż wierni Kościoła Rossyyskiego synowie równie, jako i innych religiy wyznawcy, zechcą się czynnie przyłożyć do tak dobroczynnych zamiarow, i zapisać imiona swoie w liczbie iego członków lub protektorów. Każdy, daiący pewną summę na raz ieden, má prawo bydź policzonym do rzędu protektorów; ktoby zaś ofiarował wnosić corok pewną opłatę, zostanie członkiem: mogą zaś oni udawać się do Kassyera Towarzystwa, albo jednego z Dyrektorów, którzy otrzymaną summę wniosą do Komitetu, a ofiaruiącym przyszlą kwity drukowane z podpisem Kassyera. (*le Conservateur.*)

Kazań, *dnia 14 Lipca*, *v. s.*

Corocznie u nas, przez cały prawie miesiąc Lipiec, bywać zwykłá Kościelná uroczystość, z okoliczności przeniesienia tu cudownego obrazu N. P. Maryi Smoleńskiey, z klasztoru Siedmioiezionego, 18 wiorst od tuteyszego miasta położonego. Na dzień 23ci przeszłego czerwca, z miasta naszego, iego okolic i mieysc dalekich, pobożni do tego klasztoru tysiącami zgromadzać się zwykli. Dniem później zaczyna się ztamtąd processya, i wieczorem zatrzymuie się w klasztorze Kizickim pod samém miastem: zkąd nazaiutrz, w assystencyi całego Duchowieństwa zakonnego i świeckiego, z obrazami i chorągwiami kościelnemi, wpośród bicia we dzwony, wnosi się obraz do katedralnego Kościoła Zwiastowania P. M., w Kremlu znayduiący się. Potém, po odprawioney Mszy świętey i modlitew przez tuteyszego Arcy-Biskupa z całém Duchowieństwem, i po całonocném nabożeństwie, łaskami słynący obraz obnoszą po wszystkich kościołach, i wstępuią do domow parochian po całym mieście dla odprawienia modłów. Naostatek dnia 26 t. m., z podobnąż ceremonią odnoszą na powrót do wspomnionego klasztoru. Równie w teraznieyszym, jak i w przeszłym roku zgromadzenie ludu na to nabożeństwo było większe nad inne lata. Z ustnego podania wiadomo, że to uroczyste przeniesienie cudownego obrazu, wzięło swóy początek z okoliczności grassuiącego powietrza morowego, po zawoiowaniu królestwa Kazańskiego przez Rossyan: przez niejaki czas potém było zaniechane; ale powtórnie zdarzona klęska podobna, w roku 1654, stała się pobudką do wskrzeszenia i na wieczne czasy ustanowienia tey świętey processyi. (*Pocz: Półn:*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

z Niemiec.

N. Król Jmć Pruski, dn. 25 Lipca n. s. w powrócie swoim do woyska, przeieżdżał przez *Wrocław*. J. K. W. Xiąże Następca tronu Szwedzkiego dnia 30 Lipca wyiechał z *Berlina*, dla uczynienia rewii korpusu woysk swoich, który w *Meklemburskim* stoi. *Napoleon* dnia 20go objeżdżał niższą *Luzacyą*, skąd dnia 22go do *Drezna* powrócił. Dnia 26go Lipca n. s. znowu przeieżdżał przez *Lipsk*, i udał się drogą do *Fuldy*. Jedni mniemaią, iż powraca do *Paryża*, drudzy, że jedzie oglądać woysko obserwacyyne w *Frankonii*.

Ze strony Angielskiey P. *Mackenzie* został Posłem na Kongres mianowany, i już przez *Belgium* przeieżdżał. W tey podróży straż honorowa Francuska wszędzie przyymowała i towarzyszyła Posłowi. Dnia 26go Lipca Kommissarze Rozeymowi, którzy się w *Neumarku* znayduią, zawarli i podpisali formalną umowę przedłużenia tegoż rozeymu do dnia 16go Augusta n. s.

Donoszą z *Drezna* pod dniem 24 Lipca, że woysko Francuskie, niedostatkiem żywności zmuszone, uczyniło poruszenie w lewą, i oddaliło się od granic Czeskich. Pomimo wszelkich chełpliwych doniesień *Monitora*, niedostatek w tém woysku tak jest wielki, że Jenerałowie Francuscy musieli dozwolić swoim żołnierzom obozy i kwatery opuszczać, aby sobie sami żywności szukali, to jest: aby ją wydzierali mieszkańcom. Takie postępowanie, aż do rospaczy roziątrza wieśniaków: a u nieprzyieciela nawet, w główney kwaterze, wszyscy pragną i wzdychaią do pokoiu.

Z małego Xięstwa *Dessau* 374 ludzi, z *Köthen* 258, z *Koburga* 203, z *Merseburga* 134, a z miasteczka *Borna* 80, konskrypcyonistów, przeszli na stronę woysk sprzymierzonych — Co się tycze wylądowania *Anglików* w *Fiume*, Gazeta Austryacka (*Oester. Beob.*) donosi, iż *Anglicy*, powziąwszy wiadomość o zbliżaniu się z różnych stron wóysk Francuskich, znowu na okręty siedli. Z innych zrzódeł wiemy, że uprowadzili z sobą 80 okrętów, 20 spalili, kassy, wielką liczbę dział spiżowych i ammunicyi z sobą zabrali, zagwozdzili 20 dział żelaznych, a składy soli i zboża między pospólstwo rozdali.

Ważnieysze skutki może mieć inna wyprawa do lądowania, która do północnych Niemiec przeznaczoną bydź się zdaie. Bardzo liczne woyska Angielskie do *Gotenburga* przybyły, i tamże, jak twierdzą, oczekunią jeszcze 10ciu tysięcy *Portugalczyków*. Jest rzecz naypodobnieysza do prawdy, iż te woyska udadzą się do *Pomeranii*, chociaż niektórzy utrzymuią, iż przeznaczeniem ich jest, działać zaczepnie przeciw *Fionii* i *Jutlandyi*. (*z Gaz. Zuschauer.*)

Piszą z Gotenburga d. 26 Lipca n. s.

Pozawczoray przybył tu już dawniey oczekiwany, sławny woiownik, Jenerał *Moreau*, na okręcie Amerykańskim, na którym się dotąd nayduie. Dziś jadł on obiad u tuteyszego Konsulą Rossyyskiego, i, jak słychać, za dni kilka, ma stąd do *Stralsuudu* odpłynąć. (*z Gaz. Berl.*)

Nauen d. 31 Lipca n. s.

J. K. W. Xiąże Następca Szwedzkiego tronu w przeiezdzie swoim z *Brandeburga* do *Oranienburga*, oglądał stoiący tu korpus ochotników *Lüzowa*, i wielkie okazał ukontentowanie z biegłości w obrótach woiennych i porządku tego korpusu. Godny wódz jego Major *Lüzow* miał szczęście, bydź od J. K. W. udarowanym honorowym pałaszem. (*z Gaz. Berl.*)

Paryż dnia 22 Lipca n. s.

(z Monitora.)

Xiąże *Wicencyi*, W. Koniuszy, i Hrabia *Narbonne*, zostali od Cesarza mianowani za pełnomocnych Ministrow na kongres do *Pragi*. Hr. *Narbonne* wyiechał dnia 9go: sądzą, że Xże *Wicencyi* dnia 18go tamże się uda. Tayny Radca, Baron *Amstetten*, pełnomocny Minister Cesarza Rossyyskiego dnia 12go przybył do Pragi.

Cesarzowa Regentka dnia jutrzeyszego odieżdża stąd do *Moguncyi*.

Marszałek Xże *Dalmacyi* (Soult) dnia 5 Lipca w nocy przeieżdżał przez *Paryż*, dla obięcia nayważszego dowództwa nad woyskiem w *Hiszpanii*. (*z Gaz. Berl.*)

z Hiszpanii.

O mniemanych *Sucheta* zwycięstwach, które rozgłaszaiąc *Monitor* i stronnicy *Napoleona*, chcieli kłaśdź na szalę obok prawdziwych tryumfow Lorda *Wellingtona*, papiéry Francuzkie zawieraią teraz wyrazniéysze doniesienia. Wszystko to na tém zależyć miało, iż *Anglicy* dnia 3go Czerwca wylądowawszy pod *Balanguer*, dnia 7go zdobyli sławny zamek *St. Felipe*, i zaraz rozpoczęli oblężenie *Tarragony*; gdy iednak z wielu stron *Francuzi* w przewyższaiącey liczbie zbliżali się ku tym okolicom, *Anglicy* podnieśli oblężenie, a wysadziwszy na powietrze warownie *St. Felippe*, i zostawiwszy 30 sztuk dział, w tymże zamku zapewne zdobytych, znowu na swoie okręty wsiedli; w tymże czasie dwa korpusy Hiszpańskie w Królestwie Walencyi attakowały Jenerała *Harispe*, i przymusiły go cofnąć się od rzeki *Xucar*. *Suchet* zatém musiał, iak nayśpiesznićy, odstępuiąc od *Taragony* w tamtą stronę pociągnąć, i przy tém żałuie, że nie mógł oświadczyć swoiego ukontentowania Dowódcy i załodze tey twierdzy, z powodu ich pięknego odporu. (obowiązek grzeczności, dodaie Gazeta, z którey ten artykuł bierzemy, którego ten Jenerał wkrótce zapewne w którymkolwiek zakładzie ieńców Francuzkich w *Anglii*, będzie miał sposobność dopełnić.) Korpus samego *Sucheta* wynosi około 14,000 ludzi, i iest ze wszech stron od wóysk *Wellingtona*, *Murraya*, Xięcia *del Parke*, i Jenerała *Elio* otoczony.

Dnia 25. Czerwca Anglicy powtórnie wylądowali pod *Palamos* w *Katalonii*, a Jenerał Hiszpański *Eroles* z 6000 wóyska, szedłszy z gór, stanął pod *Banalos*. Jenerał Francuzki *Lamarque* wyszedł przeciw niemu z *Girony*, ale sam wyznaie, iż Hiszpanie część iego korpusu do nieporządku przywiedli, i miasto *Banalos* opanowali. Ktokolwiek wié, z iakiém oszczędzeniem Francuzcy Jenerałowie o swoich przegranych mówić zwykli, ten łatwo zgadnie, iż Jenerał *Lamarque* do takiéy tylko przyznanie się klęski, po którey się Hiszpanie na swoie góry cofnęli. Rzecz oczywista iednak, że tak ten attak, iako też poprzedniczy na *Taragonę*, nie miały innego celu, iak tylko zatrudnianie wóysk Fzancuzkich z tey strony, kiedy Feldmarszałek *Wellington* z całém swoiém wóyskiem posuwał się naprzód. Głównym wypadkiem w tych okolicznościach iest zwycięstwo pod *Vittoria*: Anglicy zdobyli tam 15,000 ieńców, całą artylleryą, i 2,000 wozów, gdzie się znaydował cały skarb *Józefa*: a zatém ten z *Hiszpanii*, równie iak *Napoleon* z *Rossyi*, ze wszystkiego ogołocony powraca. Jenerał *Clausel*, który z początku udał się był ku *Pampelonie*, nyrzawszy się w odwrócie swoiém bydź odciętym od *Francyi*, uciekł do *Katalonii*, aby, gdziekolwiek, mógł się połączyć z *Suchetem*. Dzienniki Francuzkie zapewniaią, że on w rzeczy samey dnia 1go Lipca ze swoim całym sztabem przybył do *Saragossy*; obrót ten, był zapewne powodęm, iż sam *Wellington*, z częścią swoiego wóyska, przeciwko *Suchetowi* pociągnął. Lekkie wóyska Angielskie z korpusu Jenerała *Hill* przebiegaią iuż w różnych kierunkach Francuzkie wioski, i bydło z nich do obozów zabieraią. Jenerał *Castanos*, z całém swoiém wóyskiem, stoi na ziemi Francuzkiéy, a twierdzą, iż 10 tysięcy Katalończyków wzdłuż brzegów ciągną do *Languedoku*, i że *Tarragona* poddadź się miała. Wpośród tak trudnych okoliczności, Napoleon miał wszystkim kontyngensom Związku Reńskiego dadź rozkaz ruszenia przeciw *Wellingtonowi*. Te samowładne środki, które Xiążąt Niemieckich bezbronnymi czynią, w tenczas, gdy o ich oyczyznę walka się toczy, mogą mu bardzo stać się niebespiecznemi. Gdyby Xiążęta Niemieccy i ich wóyska, tak iuż dalece zapomniały o godności swo-

iéy, iżby tak oburzaiącemu rozkazowi posłuszne bydź mogły, tedy iest rzeczą niezawodną, iż większa część tych żołnierzy, skoro się do *Anglików* zbliżą, na ich stronę przeydzie, tylko liczbę nieprzyiaciół na ziemi Francuzkiéy stoiących pomnoży. (*z Gaz: Zuschauera.*)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Podług niewątpliwych wiadomości, Napoleon dnia 27 Lipca, n. s. przybył do *Frankfortu* nad *Menem*, i zaraz daley puścił się w podróż dalszą do *Moguncyi*, gdzie iuż się znaydowała Cesarzowa, iego Małżonka, która, iakeśmy wyżey donieśli, dnia 23go z Paryża wyiechała.

Twierdzą, iż Dwory *W. Brytanii* i *Danii* są znowu bliskie porozumienia się z sobą: i że Dwor Kopenhagski mimo naymocnieyszych nalegań Rządu Francuskiego obywatelom, którzy *Hamburg* opuścili, w kraiach swoich dotąd schronienia użycza.

Podług Listow z *Bordeau* woyska Angielskie niewątpliwie do Bayony weszły. (*z Gazety Berl.*)

W całey *Francyi* i pomiędzy wszystkiemi stanami, żal i smutek po niezmiernych stratach, których każda Familia w tych ciągłych woynach doznała, dochodzą aż do rozpaczy. W *Tulonie* odkryto znowu spisek wydania Floty i miasta *Anglikom*, do którego naoznakomitsi mieszkańcy wchodzić mieli, i z których wielu rozstrzelano.

Davoust za pozwolenie wysłania Deputacyi do Napoleona żądał od mieszkańcow Hamburga 1,200,000 franków — Tenże Marszałek, tym, których domy zburzone albo spalone zostały, obiecuie dadź na pomieszkanie *puste domy w Hamburgu!* — W Magdeburgu pod karą śta talarów rozkazano mieszkancom wszystek proch i oręż oddawać do władz Francuskich — W *Köten* pomiędzy woyskami *Wirtemberskiemi* powstały rozruchy — W *Moguncyi* 500 konskrypcyonistów rozdaney sobie broni, przeciwko Francuzom użyli, i wyłomawszy bramę w różnych się kierunkach rozbiegli — Między *Elbą* i *Wezerą* nowe zamieszki i powstania mieysce miały — W Lipsku z powodu postępowania mieszkańcow w dniu 17 Czerwca (toiest: w czasie popełnego bezprawia względem korpusu *Lüzowa*) zniesiono wszystkie dawne sądownictwa, a na to mieysce nowa Policya, i sąd kryminalny ustanowione zostały — Dnia 3go Lipca, wyrokiem Rządu Bawarskiego zniesione są wszelkie tytuły szlachectwa, które dotąd w Magistraturze Heroldyi Bawarskiey złożone i uprawnione nie były, wyiąwszy te, które przez Króla, od dnia 13 oktobra 1812, udzielone zostały.

W korpusie *Lüzowa* służą dway synowie Bohatyra Tyrolskiego *Andrzeja Hofera*, który w *Mantui*, i syn Xięgarza *Palma*, który w *Braunau* przez Francuzow rozstrzelany został.

Napoleon z początku proponował sześciomiesięczny Rozeym, i sześciotygodniowe iego wypowiedzenie. Wiadomo iest, iż Sprzymierzeni na 4tą tylko część tego czasu zezwolili. (*z Gazety Zuschauera*)

Trzęsienie ziemi w południowey Ameryce.

Straszliwe trzęsienie ziemi, które się w roku przeszłym w Prowincyi *Caracas*, (na północ Guiany w *Terra Firma*) zdarzyło, nie iest dotąd ze wszystkiemi okolicznościami swoiemi w Europie wiadome. Następny opis, od pewnego naocznego świadka powzięty, bierzemy z iednego publicznego pisma.

Dnia 26 Marca n. s. 1812 roku o godzinie 5 po południu powietrze było spokoyne i upał nadzwyczayny: nic iednak nie zapowiadało okropnego zdarzenia! Pierwsze wstrząsnienie, które postrzeżono, trwało około sześciu sekund. Przez dziesięć albo dwanaście następnych sekund wzruszenie ziemi podobne było do ruchu morza w czasie uciszonego powietrza. Rozumiano naówczas, iż niebespieczeństwo przeminęło, ale wkrótce dał się usłyszeć huk podziemny, i wystrzały elektryczne mocnieysze niż grzmoty piorunu; rozkołysana ziemia tak się burzyć i przewracać zdawała, iak woda na naytęższym ogniu. We trzy lub we cztery sekundy usłyszano znowu głuchy ryk podziemny, i wnet przez kilka minut ziemia miotana była w przeciwnych sobie kierunkach z północy na południe, i ze wschodu na zachod. Ten przeciąg czasu był dostatecznym do zburzenia całego miasta *Caracas* — Więcey iak 30 innych miasteczek, mnostwo wsi, i osad tey bogatey krainy w okręgu mil 300, zmieniły się w oka mgnieniu w gruzy i pustynie. Około 80,000 ludzi śmierć w tém zniszczeniu poniosło, wiele tysięcy było okropnie rannych.

U podnoża naywyższey w tych stronach góry, *Silla*, nazwaney, i na wstępie do obszerney równiny, którą wiele przerzyna strumieni, leży miasto *Caracas* znacznie nad powierzchnią morza wyniesione i trwale swieżego używa powietrza. Pobożni mieszkańcy, w dzień wielkiego piątku, zgromadzili się byli do kościołów, które stały się ich grobem. Kościół S. Tróycy, i kościół *Alta Gratia*, które były naybliżey góry padły pierwsze ofiarą strasźliwego przypadku: lubo na 150 stop od ziemi wyniesione, z taką runęły siłą, że ich gruzy ledwo na 5 lub na 6 stóp sterczały nad ziemię: kolumny i słupy wspieraiące te budowy, i które od 30 do 40 stóp w obwodzie miały, rozleciały się w sztuki pobite, tak że ich śladów znaleśdź nie można było. Wielka i piękna na dwa piątra budowa, 4000 ludzi obiąć mogąca, i która za arsenał służyła, doznała tegoż samego losu. Tu ziemia pogrążyła w swych przepaściach cały regiment liniowy, który się na kościelną paradę w tém miescu zgromadził.

Z początku każdy starał się ratować życie, albo rzuciwszy się na kolana błagał litości Nieba. Widać było gromady uciekaiących, którzy sami ranieni, okryci kurzem, w podartych sukniach, unosili na ramionach dzieci, starców i chorych. Zewsząd płacz i rozpacz, zewsząd obrazy śmierci i zniszczenia rozdzieraiący serce wystawiały widok.

Po pierwszym przestrachu każdy, kto uratował życie, pogrążony w smutku szukał krewnego, lub przyiaciela: ten się w rozpaczy o syna, ten o żonę, ten o oyca pytał. Pod stosami krwią zbroczonych gruzów, widziano nieszczęśliwych, którym ieszcze cokolwiek życia pozostało, drżącą ręką odwalaiących kamienie, i przedzieraiących się przez kupy trupów i ranionych. Lud zalany łzami otaczał to okropne śmierci widowisko, rzucał się pod gruzy, posłuszny ięko m i wołaniu przywalonych, którym ieszcze można było dadź pomoc iaką!

Reszta dnia i noc cała przeszły na takiém zatrudnieniu. Nazaiutrz trzeba było oddadź umarłym ostatnią usługę. Dla uniknienia zarazy pozwlekano w różne mieysca martwe ciała, i ułożywszy ie w stosy spalono drzewem z pomiędzy gruzow wydobytym.

Lecz wkrótce niedostatek i głód zagroził życiu pozostałey części mieszkańców. Wszelka żywność była zniszczona, albo zrabowana od naypodleyszego gminu i Negrów. Machiny prowadzące wodę były zrujnowane, strumienie wysuszone, albo w inne zwrócone koryta. Nie było w mieście wody i nie było nawet naczyń do iey czerpania — Udręczone głodem i pragnieniem, pozbawione mieszkań, rozsypały się po okolicy tłumy mieszkańcow, i ci którzy za miastem posiadali wioski do nich spieszyli. Lecz, niestety! i te nie były oszczędzone! kray cały wystawiał ogromną pustynią gruzami okrytą.

Na targi nie przynoszono żadney żywności — Wielu błąkaiących się po okolicy pomarło z głodu, i gdyby nie mała ilość *Cacao*, *cukru*, i *maizu*, które iednak do niezmierney przyszły ceny, głod byłby więcey ludzi pozbawił życia, niżeli samo ziemi trzęsienie.

Nad brzegiem iedney rzeki pod cieniem drzew leżeli ranieni ze wszystkich stanów w liczbie 3000: ale w tym powszechnym niedostatku, gdzie im nic

więcey nad słowa pocieszenia udzielić nie można było, los tych nieszczęśliwych był iednym z nayokropnieyszych.

W tém straszliwém zdarzeniu Postrzegacz miał sposobność poznać celnieysze zasady charakteru i sposobu myślenia Amerykańskich Hiszpanów. Widziano tam oyców Familii, którzy straciwszy 5cioro lub 6cioro dzieci, żonę, przyiaciół, i cały maiątek, ani iedney łzy nie uronili. Nayweiększa z nich liczba pocieszała swoy smutek przez religiyne rozmyślania: niektórzy w ronie topili swoie troski, i można było uważać, iż przegrany proces, albo uchybienie obrażaiące ich wyniosłość, co się tycze pierwszeństwa tytułów i stopnia, byłyby może mocniey wzruszyły ich czułość. Chociaż wielki piątek, iest dniem, gdzie każdy z naypokornieyszém uczuciem skruchy przychodzić zwykł do świątyni, iednakże niewiasty w w *Caracas*, równie iak w innych tego kraiu miastach, nie zaniedbuią i w tenczas mieć wielkiego starania o swoiey gotowalni, a przepych w kleynotach i złocie iest w stosunku do bogactw kraiowych. Jak tylko się rozeszła trwoga, widziano też same niewiasty zdzieraiące z siebie wszystkie ozdoby, i w prostém odzieniu uderzaiące mocno dłoniami o te piersi, które pierwey tak kosztownie, stroiły. Z mężczyzn, widziano wielu, którzy dla odwrócenia gniewu niebios składali processye, boso, okryci szerokim płaszczem, na szyi niosąc uwiązany ciężki kamień, a na ramionach krzyż od 100 do 150 funtow ważący. Wszędzie boiaźń wiodła lud do różnych pobożnych obrządków. Byli tacy, którzy nie mogąc znaleśdź xięży, oskarżali się publicznie na ulicach, i wyiawiali przed światem popełnione w ukryciu przewinienia. W przeciągu dwóch dni przeszło 2000 par weszło w związki małżeńskie, o których pierwey zapewne nie myślały: poznawano i przyymowano krewnych, którzy z powodu ubóstwa wzgardzeni i odrzuceni byli; dzieci, które od urodzenia nie znały sprawcow swoiego życia znalazły oyców lub matki, uczyniono wiele wynadgrodzeń, i wiele processow zgodnie ukończono — Lecz w tymże czasie, i na tym samym teatrze śmierci i zniszczenia, obok pobożności i żalu, okazywał się widok serc naybardziey w zbrodni zatwardziałych. Wielu mieszkańców korzystaiąc z zamieszania i trwogi, nayokropnieyszych dopuszczali się zbrodni.

Tym czasem wzruszenia ziemi ciągle trwały; co dnia, ba nawet co godzina same gruzy burzone, rozpraszane albo skupiane były. Dnia 3go Kwietnia o godzinie 4tey po południu, nastąpiło tak gwałtowne wstrząsnienie, że się niektóre góry rozdarły, a niezmierne skał urwiska ze straszliwym łoskotem spadały na doliny. Od tego momentu, aż do 9tey nazaiutrz z rana, trwały tak częste wstrząśnienia, że zaledwo pięć minut między iedném i drugiém rachować można było: ziemia się tym czasem bez ustanku kołysała, a huk podziemny ciągle przerażał uszy.

Te nadzwyczayne, mocnieysze lub słabsze, częstsze lub rzadsze wstrząsnienia ieszcze w miesiącu Grudniu 1812 roku nie ustały były; i ten dzień za nayspokoynieyszy poczytywano, w którym nie więcey iak 19 lub 20 wzruszeń doświadczono.

Trudno iest zgadnąć na czém się skończy ten straszliwy fenomen: zdaie się iż otworzenie nowych Wulkanow będzie iego skutkiem. Tym czasem nieszczęśliwi mieszkańcy, nie chcąc rodzinney opuszczać ziemi, pobudowali sobie szałasze, i tam wśród ustawiczney przebywaią trwogi.

Rzecz godna uwagi, że te wypadki nieprzerwały woiennych i politycznych w tey części świata, przedsięwzięć. Z początku korzystali z nich stronnicy Junty Kadyskiey, lecz wkrótce Insurgenci górę otrzymali, i nawet opanowali miasto *Coro*, (miasto stołeczne Prow: Wenezuela.) gdzie strona przeciwna miała swoie główne siedlisko.

Charakter Lorda Wellingtona.

Wszyscy, którzy go z bliska widzieli, w tém się zgadzaią, iż iest w nim coś pełnego taiemnicy. Nikt ieszcze nie dał o nim zdania, któreby serce i umysł iego w całey obszerności wyświeciło. Skwapliwość w wykonywaniu rozkazow iego równie iest wielka, iak ufność w wysokiém iego świetle. Jest on razem lakoniczny i wymowny; pierwszym, gdy przyydzie dawać zdanie o zwyczaynych rzeczach; drugim, ile razy mu się wydarzy sposobność mówienia o uczesnictwie, iakie ma w teraznieyszych sprawach *Europy*. Słuchaiąc go, iak w tey okoliczności rozprawia, zda się on bydź iestestwem powołaném od losu do położenia granic tey nędzy, którą rewolucya Francuzka na *Europę* wylała. Z naymocnieyszém oburzeniem mówi zawsze o nowym systemmacie woiowania Francuzow, nazywaiąc go *naysroższą klęską, iaka kiedy padła na świat ucywilizowany*. Z tego względu nie kontent był z Portugalczykow, którzy w roku 1810 rozkaz iego zniszczenia, lub zakopania tego, czego z sobą uprowadzić nie mogli, tak niedbale wykonali, że *Massena* z woyskiem mógł przez kilka miesięcy utrzymać się nad *Tagiem*. Jako wódz, nie chcé nic zostawić przypadkowi, i wszelkié szpuszcanie się na traf ślepy, ma za przeciwne obowiązkowi. Jest to niezaprzecznie naywiększy Jenerał swego czasu, dla tego, iż z małą siłą wielkich rzeczy dokazał. Woysko iego było zawsze mnieysze od woysk Francuskich, a nigdy nie uległ, lecz często zwyciężył. Choćby naywięcey mówiono na pochwałę wodzów Francuskich, nigdy im jednak nie udało się oznaczyć mieysca, gdzieby miał walczyć. Woysko, którém dowodzi, jest całe iego tworem. On mieszkańców Portugalii zamienił w wojowników, którzy od lat trzech walczyli z chwałą we wszystkich bitwach. Są oni mu posłuszni, jak gdyby był ich Monarchą. Nie można powiedzieć tego zupełnie o Hiszpanach, lubo i ci wielkie w nim maią zaufanie, które taraz po zwycięstwie pod *Vittoria* znacznie się zapewne powiększy. Ze mąż, jakim jest *Vellington*, wolny jest od wszelkiey chełpliwości, dowodzą tego własne jego rapporta. Ze względu na moralność, wyższym jest od *Malborougha* którego chciwość złota i honorów czyniła na cnotę oboiętnym. Naypodobnieyszym on jest do *Juliusza Agrykoli*, teścia *Tacyta*, i można do niego właściwie przystosować, co ten wielki dziejopis o wodzu Rzymskim napisał: „*ani mu łagodność, co jest nader rzadka, powagi, ani surowość miłości nie zmnieyszyła. Mówić o skromności i nieskazitelności tak wielkiego męża, byłoby to uwłaczać innym jego cnotom: sławy nawet, którey powabom i wielcy ludzie często ulegać zwykli, nie szukał nigdy sztuką, ani pochlebną wystawą dzieł swoich: daleki od wszelkiego ubiegania się i sporów.*

DODATEK